Rok XII. Nr. 25 Sosnowiec, poniedziałek 25 stycznia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...elna 1a ... P.K.O. ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

Proces polityczny w Moskwie

Zeznania Radka i Piatakowa

MOSKWA, 24. 1. — Przed trybunałem wojskowym sądu najwyższego rozpoczął się proces przeciwko 17 oskarżonym z Radkiem, Piatakowem i Sokolnikowem na czele.

Oskarża prokurator Wyszyński. Oskarżonych Kniazewa, Puszina i Arnolda bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświadczyli, że będą się bronić sami. Według aktu oskarżenia podsądni stworzyli nielegalną organizację pod nazwą równoległe centrum, które dążyło do obalenia istniejącego reżimu w porozumieniu z obcymi państwami, głównie z Japonią i Niemcami oraz do restauracji kapitalizmu.

Do osiągnięcia tego celu miały prowadzić następujące środki: szkolnictwa w przedsiębiorstwach przemysłowych, na kolejkach i w kopalniach, stosowanie aktów terorystycznych przeciw kierownikom partyjnym i rządowym, a przede wszystkim usunięcie siłą Stalina, dążenie do wywołania wojny z Niemcami i Japonią i organizacja akcji terorystycznej i szpiegowskiej podczas tej wojny.

Radek był jednym z tych którzy organizowali gwałty terorystyczne, którzy m. in. mieli w swoim programie dokonanie zamachu na Stalina.

Na wypadek dojścia do władzy równoległego centrum obce mocarstwa miały otrzymać w ZSRR przywileje polityczne i gospodarcze oraz terytorialne. Niemcy miały otrzymać Ukrainę a Japonia kraj Amurski i prowincje nadmorskie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Ulrych pytał oddzielnie każdego z oskarżonych, czy przeznaje się do zarzucanych im przestępstw, na co każdy z nich dawał potakującą odpowiedź.

Na rannym posiedzeniu składali zeznania Piatakow, Radek, Serebraków i Szestow.

Piatakow przyznał się do udziału w organizowaniu równoległego centrum. Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nielegalnej akcji Piatakow, który był przedstawicielem handlowym w Berlinie dawał zamówienia firmom niemieckim, którym przepłacał. Nadwyżka ta szła na korzyść centrum.

Piatakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić równoległego centrum Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa a poza tym nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji prawicowej Bucharinem, Rykowem i Tomskim, co też Piatakow uczynił.

Radek, który zajmował w centrum stanowisko specjalisty od polityki zagranicznej i zadaniem jego było utrzymywanie stosunków z placówkami państw obcych w ZSRR, wyjaśnił w swoim zeznaniu cel utworzenia zapasowego centrum.

Podczas zeznania Radka wywiązał się pomiędzy nim a prokuratorem Waszyńskim następujący dialog:

Prokurator: O tym (o masowych aktach teroru) mówi 58 art. kod. karn.

Radek: Nie znam kodeksu karnegi, więc nie mogę z panem na ten temat dyskutować.

Prokur.: Sądzę, że po obecnym procesie będzie pan znał kodeks karny bardzo dobrze.

Radek: A ja sądzę, że po obecnym procesie wcale nie będę znał kodeksu karnego.

Gdy Piatakow chciał mówić o przemyśle wojenn - chemicznym przewodniczący zwrócił mu uwagę, że zeznania w tej sprawie będzie składał na zamkniętym posiedzeniu.

Piatakow stwierdził utrzymywanie stosunków przez Sokolnikowa, jako zastępcy komisarza spr. zagr. i przez Radka z ambasadorem jednego z mocarstw.

Piatakow przyznał się do zorganizowania zamachu terorystycznego na Kasiora i Postyszewa i do tego, że planowane było przerzucenie do Moskwy terorystycznych grup z Ukrainy i Gruzji, celem wykonania zamachu na Stalina, Mołotowa, Kaganowicza i innych członków rządu. Sprawa ta była omawiana przez Piatakowa z Radkiem Sokolnikowem i Serebriakowem. Na czele terorystów ukraińskich stał Łoginow, na czele terorystów gruzińskich Mdiwani.

ARESZTOWANIE RYKOWA

MOSKWA, 23 1. Od wczoraj krąży w Moskwie uporczywa pogłoska o aresztowaniu Rykowa. Koła oficjalne pogłoski tej nie potwierdzają, ani też jej nie przeczą.

Dzisiejsze zeznania Piatakowa na niekorzyść Rykowa wskazują, że aresztowanie jego jest bardzo prawdopodobne.

OPINIA ANGIELSKA

LONDYN, 24. 1. Proces moskiewski jest obszernie referowany przez prasę angielską. Dzienniki odnoszą się sceptycznie do prawdziwości oskarżeń przeciwko Radkowi, Sokolnikowi i towarzyszom.

„Manchester Guardian" pisze, iż trudno uwierzyć, aby Radek był człowiekiem, który dąży do odbudowy kapitalizmu w Sowietach. Być wyznawcą Marksa w Sowietach jest rzeczą bardzo niebezpieczną. Ciekawe, co powiedzą na ten proces organa prasowe komunistów angielskich, które usiłowały usprawiedliwiać urisk polityczny w Sowietach.

P. A. L. o plagiacie Rzymowskiego

WARSZAWA, 24. 1. W dniu 23 i 24 bm. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. W obradach wzięli udział: Wacław Sieroszewski, Leopold Staff, Juliusz Kaden - Bandrowski, Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam - Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W pierwszym dniu obrad wydano w sprawie Wincentego Rzymowskiego orzeczenie następującej treści:

„Polska Akademia Literatury, rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty, skierowane przeciw niemu przez niektóre odłamy prasy w sprawie paru ustępów z książki B. Russella i z artykułu J. Prevosta, ustala co następuje:

Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jes zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystę również bez podania źródła zważywszy, że W. Rzymowski jako wybitny stylista i autor wielu nawskroś oryginalnych prac literackich mógł był się obejść bez tego rodzaju ułatwień, uzyskując własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozmyślnego plagiatu.

Że jednak wybitne stanowisko, jakie W. Rzymowski zajmuje w polskim piśmiennictwie, w szczególności zaś wysoce odpowiedzialna godność członka P. A. L., nakłada na niego obowiązek czuwania nad dobrymi obyczajami pisarskimi, P. A. L. wyraża przekonanie, że zastosowane w tym wypadku metody pracy przez akademika literatury przyczyniają się do obniżenia powagi pisanego słowa".

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 24. 1. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 26 bm. Na porządku dziennym znajdzie się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o planie inwestycyjnym na rok 1937-38. Dla umotywowania projektu zabierze głos wicepremier inż. Kwiatkowski.

Prof. dr. W. Staniewicz

Rektorem Uniwersytetu Wileńskiego

WILNO, 24. 1. Na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyły się wybory nowego rektora U. S. B.

W wyniku głosowania wybrany został prof. dr. Witold Staniewicz, był rektor i wybór przyjął.

Rektor Staniewicz udał się do Warszawy, celem odbycia konferencji z p. ministrem oświaty prof. Świętosławskim.

Nagła poprawa

w stanie zdrowia Ojca św.

WATYKAN, 24. 1. W stanie zdrowia Ojca św. nastąpiła nagła poprawa. Niezwykłe siły Papieża pozwoliły Mu przezwyciężyć chorobę.

W ciągu ostatniej nocy Ojciec św. spał dobrze przez szereg godzin, po czym wysłuchał Mszy św., odprawionej w kaplicy, przylegającej do sypialni.

Po wizycie lekarza, Papież opuścił łóżko i zasiadł w fotelu, który wysunięto do jednego z salonów.

Ojciec św. udzielił w salonie szeregu audiencyj, przyjmując kolejno sekretarza stanu kardynała Pacelli'ego mgr. Castellani, oraz kardynałów niemieckich Faulhabera i Schultego, którzy wracając do Niemiec złożyli Ojcu św. wizyty pożegnalne.

Papież spędził w salonie szereg godzin i udał się do sypialni dopiero po zachodzie słońca.

WASZYNGTON, 24. 1. Prezydent Roosevelt otrzymał od Papieża serdeczne gratulacje z okazji drugiej kadencji prezydentury.

Łobodowski laureatem

WARSZAWA, 24.4 1. Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dniu 24 bm. przyznała nagrodę PAL dla młodych p. Józefowi Łobodowskiemu za książkę pt. „Demon nocy".

Madryt w ogniu artylerii powstańczej

Konsul angielski opuścił Malagę

PARYŻ, 24. 1. Po kilkudniowej bezczynności odezwały się dziś o godzinie 10 przed południem na froncie madryckim działa wojsk powstańczych, zarzucając miasto gradem pocisków.

Bombardowanie trwało z przerwami aż do godzin popołudniowych i określone zostało przez komunikat junty obrony Madrytu jako najcięższe w dotychczasowych bojach.

Ciężkie pociski kalibru 15 i pół cm. oraz 21 cm. padały zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach powodując wielkie spustoszenia. Ogień artylerii powstańczej nie oszczędził żadnej dzielnicy, siejąc wszędzie wielkie zniszczenie i powodując liczne ofiary w ludziach.

Na dzielnicę robotniczą Puente Vallecas spadło około 60 pocisków, które zburzyły szereg domów.

LONDYN, 24. 1. Ze względu na bombardowanie Malagi przez powstańców, tamtejszy wicekonsul brytyjski opuścił miasto i wyjechał na angielskim kontrtorpedowcu do Gibraltaru.

PARYŻ, 24. 1. Rząd hiszpański w Walencji ogłosił sensacyjny komunikat, w którym oskarża niemiecką marynarkę wojenną o tajne współdziałanie z lotnictwem powstańczym i umożliwianie mu bombardowania portów hiszpańskich na wybrzeżach Morza Śródziemnego.

Obserwatorzy ministerstwa marynarki stwierdzili według tego komunikatu, iż dziś o świcie pojawił się na horyzoncie na wysokości Punta Sabinal niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee".

Pod znakiem czarnego krążka...

Unia (Sosnowiec)-K. H. Siemianowice 4:1 (1:0, 3:0, 0:0)

Wczoraj w południe na torze własnym sosnowiecka Unia rozegrała koleżeński mecz hokejowy z A-klasową drużyną klubem hokejowym z Siemianowic.

Po dość żywej grze mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Unii w stosunku 4:1 (1:0, 3:1, 0:0).

A-klasowy klub siemianowicki zaprezentował się bardzo słabo i ustępował Unii zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym. To też dziwne jest, że K. H. Siemianowice należy do A klasy śl. OZHL., gdy bezsprzecznie lepszy od niego katowicki Dąb rozgrywać musi mistrzostwa B klasy.

Przebieg meczu przedstawia się następująco: Już w I tercji Unia przeważała i prowadzenie zdobył Martin. Goście przeprowadzają tylko sporadyczne ataki.

W II tercji przewaga Unii jest jeszcze widoczniejsza i gospodarze stale przebywają na polu przeciwnika. W tej fazie gry dalsze trzy bramki zdobyli: Dzikowski — 2 i Hanasz — 1. Dla gości w zamieszaniu podbramkowym honorowego gola strzelił Biegała, najlepszy gracz Siemianowic.

Trzecia tercja nie zmieniła już wyniku, mimo obustronnych sytuacyj podbramkowych. W drużynie Unii dobre sytuacje pod bramką przeciwnika stwarzali: Hanasz, Balcer i Kosaika.

Sędziował p. Sojka, dobrze. Zainteresowanie zawodami dość duże.

Szkolny mecz hokejowy

W BĘDZINIE.

W ub. sobotę wieczorem w Będzinie odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużynami 7-ej kl. gimnazjum im. Kopernika w Będzinie i 7-ej kl. gimn. im. Łukasińskiego w Dąbrowie.

Po interesującej grze wygrała drużyna będzińska w stosunku 3:1 (1:0, 2:0, 0:1). Najlepszy z drużyny gospodarzy był na torze Wojewódzki i z Dąbrowy — Wojc.

Następnie odbyły się popisy łyżwiarskie. W jeździe parami: Plucińska i Duda oraz w jeździe panów: Zuch, Grudziński i Kuzia.

Komisję sędziowską stanowili pp.: Wiech, Więcek i Grochal.

HOKEJ W DĄBROWIE.

Wczoraj na torze państwowej szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie odbyły się zawody hokejowe Międzyszkolnego Klubu Sportowego między teamami A i B. Zwyciężył team B w stosunku 3:2 (1:1, 0:0, 2:1). Sędziował prof. Vogel, b. dobrze.

Po zawodach hokejowych odbyły się pokazy skoków narciarskich na skoczni, zbudowanej przez uczniów szkoły górniczej pod kierownictwem prof. Vogla. — Skoki wywołały duże zainteresowanie wśród publiczności.

Należy zaznaczyć, że organizacja tej imprezy leżała w rękach koła sportowego szkoły górniczej, które wywiązało się ze swego zadania zupełnie dobrze.

Kto wejdzie do klasy A

W HOKEJU ŚLĄSKIM?

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B zakończone zostały wczoraj ostatnie spotkania, tak, że obecnie wyłoniono już szereg mistrzów grup.

Są nimi. KS. Dąb, KS. 09 Mysłowice, Unia Sosnowiec i KS. Śląsk Świętochłowice. Obecnie kluby te rozegrają spotkania finałowe, przy czym KS. 09 Mysłowice gra z Unią sosnowiecką, a KS. Dąb ze Śląskiem z Świętochłowic. Odbywać się będą po dwa spotkania, przy czym zwycięzcy zmierzą się na tych samych warunkach w finale.

Pierwsze rozgrywki

O MISTRZOSTWO POLSKI w HOKEJU

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski w hokeju.

W rozgrywkach po raz pierwszy wzięła udział drużyna Śląska, reprezentowana przez KS. Pogoń Katowice, który od razu w pierwszym spotkaniu zmierzył się z zeszłorocznym mistrzem Polski „Czarnymi“ ze Lwowa.

Wbrew wszelkim przypuszczeniom Pogoń katowicka spisała się nadspodziewanie dobrze, nie wystraszyła się bowiem renomowanego przeciwnika i pokonała go w stosunku 3:1 (1:0, 0:0, 2:1).

Co się stanie

z pałacem sportowym w Kielcach

W Kielcach na terenach folwarku „Psiarnia“ wybudowano przed kilku laty kosztem milionów słynny już w całym kraju wspaniały gmach WF. i PW.

W międzyczasie zaś powstał spór o tytuł własności tych terenów między Prokuraturą Generalną a spadkobiercami Szachowskiego. Proces ten rozpatrywany był ostatnio przez Sąd Apelacyjny w Lublinie i — jak słychać — wygrali go spadkobiercy Szachowskiego. Sytuacja domu WF. i PW., wybudowanego lekkomyślnie na spornym placu, stała się bardzo nie wyraźna.

W związku z tym Stowarzyszenie domu WF. i PW., które jest prawnym właścicielem gmachu i wszystkich urządzeń sportowych zwróciło się do magistratu kieleckiego z zapytaniem, czy miasto może wyasygnować 163.000 zł. na zapłacenie reszty ceny kupna Psiarni, według zawartej w swoim czasie umowy z pełnomocnikami spadkobierców Szachowskiego właściciela folwarku, a jeżeli nie, czy się zgodzi przelać na Stowarzyszenie domu WF. i PW. wszystkie prawa, nabyte przez wpłacenie 12.000 zł. zadatku. To właśnie ma być przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej.

Sprawa ta wywołała w Kielcach ogromne zainteresowanie.

Turniej ping-pongowy strzelców

o mistrzostwo Sosnowca

W ciągu ub. soboty i niedzieli w lokalu Związku Strzeleckiego, oddział huta Katarzyna w Sosnowcu, odbywał się turniej ping - pongowy o mistrzostwo strzeleckich oddziałów z terenu Sosnowca.

Do turnieju zespołowego stanęło 5 drużyn. Mistrzostwo Sosnowca zdobyła drużyna Związku Strzeleckiego huty Staszic 2) Z. S. Huta Katarzyna, 3) Z. S. Sosnowiec-miasto.

Poza tym rozegrano zostały mistrzostwa indywidualne, do których stanęło 21 zawodników.

W spotkaniach finałowych Ogrodowicz (Z. S. Sosnowiec-miasto) po zaciętej walce pokonał Tworoga (Z. S. Huta Katarzyna) w stosunku 21:17, 19:21, 21:15 oraz Kurdziel (Z. S. Sosnowiec-miasto) zwyciężył Słabosza (Z. S. Huta Katarzyna) 21:13 21:8. Poziom zawodów był wysoki. W wyniku spotkań finałowych, mistrzostwo indywidualne zdobył Ogrodowicz, wicemistrzostwo — Tworóg, trzecie i czwarte miejsca zajęli: Kurdziel i Słabosz. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Brzozowskiego.

Zebranie przedstawicieli

KLUBÓW SPORTOWYCH W SOSNOWCU.

W ub. sobotę wieczorem w ratuszu sosnowieckim odbyło się zebranie przedstawicieli klubów sportowych z terenu miasta w sprawie omówienia współpracy z miejskim komitetem WF. i PW. Na zebranie przybyło zaledwie kilku przedstawicieli klubów.

Zebranie zagaił kpt. Bulka, komendant miejskiego komitetu PW. i WF., który w dłuższym przemówieniu wskazał na konieczność ukrócenia rozwydrzenia panującego na boiskach i odpowiedniego wychowania zawodników i publiczności.

Następnie dr. Mayer zaapelował do przedstawicieli klubów, aby zwracali uwagę na badania lekarskie zawodników. W przyszłym sezonie wszyscy zawodnicy stający do zawodów muszą być przed tym zbadani w poradni sportowo - lekarskiej, która od kilku lat istnieje w Sosnowcu.

Wkońcu kpt. Bulka poruszył ważną dla klubów sprawę budowy boisk i urządzeń sportowych. Kluby mogą z wiosną uzyskać bezpłatnych robotników, wobec wprowadzenia w życie ustawy o obowiązku zastępczej służby wojskowej.

Kluby chcące wykonać pewne inwestycje na swoich boiskach powinny złożyć zapotrzebowanie do miejskiego komitetu WF. i PW., który przydzieli im robotników.

W ten sposób sumy, zaoszczędzone na wykonaniu bezpłatnych robót, będą mogły kluby przeznaczyć na zakup potrzebnego sprzętu sportowego.

Honorowa Nagroda Sportowa

PRZYZNANA WAJSÓWNIE

W ub sobotę w sali konferencyjnej PUWF. i PW. w Warszawie odbyły się obrady komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok 1936.

Do nagrody zgłoszono kandydatury tenisistki Jędrzejowskiej, strzelca Kiszkurno, łuczniczki Spychajowej, lekkoatletki Wajsowny i boksera Chmielewskiego.

Projekt o nienadawanie nagrody w roku bieżącym nikomu nie został przyjęty, wobec czego przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi kandydaturami. Dyskusja ta trwała pełne trzy godziny.

W głosowaniu nagrodę przyznano lekkoatletce Jadwidze Wajsównie, wicemistrzyni olimpijskiej i rekordzistce Polski w rzucie dyskiem. Główną kontrkandydatką Wajsówny była tenisistka Jędrzejowska.

Motywacji decyzji jeszcze nie ogłoszono.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

13.

— A on sam nie uznał za stosowne przedstawić ci się?

—Mnie... Tak się jakoś złożyło, że nie, — skłamała .

— I ty, której w razie wsypy grozi nieuchronnie szubienica, ty zadajesz się z nieznanym człowiekiem, który może być szpiclem i...

— O, nie! — zaprostestowała gorąco. — Jerzy nie poświęciłby się nigdy temu wstrętnemu rzemiosłu- Poznałam go nawskróś! — ciągnęła dalej z wypiekami na twarzy. — Mój Jurek to jest...

— „Mój Jurek“, no proszę! „Wstrętne rzemiosło“, widzisz ja! Nie, dość mi tego! Od dzisiaj zabraniam ci kategorycznie wszelkich spotkań i rozmów z tym typem!

Wytrzymała spokojnie morderczy wzrok Pedra.

— jeśli pana nie usłucham?

— To „twojego Jureczka“ spotka niebawem przykry wypadeczek. I tylko ty będziesz winna jego.. śmierci!

Rita zadrżała, zauważył to z satysfakcją i, żeby wzmocnić efekt swojej pogróżki, zaczął przypominać wypadki dyskretnego sprzątnięcia ludzi, którzy im deptali po piętach, lub byli dla nich tylko niewygodni...

— Jeździ chłopaczek tak ostro na swoim motocyklu, —ciągnął dalej, — że nikogo zbytnio nie zdziwi, jeśli go znajdą...

— Nie! — krzyknęła przeraźliwie. patefon, dostrzegłszy przez szybę w — Ja nie pozwolę! Ja was...

— Tsss! — Puścił czprędzej w ruch ścianie kabiny, że Zuzia idzie w tę stronę. Pochwycił dłoń Rity w swoje grube, mocne paluchy i ścisnął tak, że syknęła z bólu. — Milcz!

Zuzia podeszła do drzwi kabiny, zapukała.

— Co tam?

— Telefon do pana dyrektora. Dzwoni Albert.

— Dobrze. — Pedro otworzył drzwi i natychmiast przybrał swój komedjancki sposób mówienia. — Bosko Rito, czy pozwoli pani, że na chwilę pozostawię ją samą?.. Gratias. Merci. Jakże to po polsku będzie „thank you“? Acha, dziękuję... Za minutkę będę z powrotem...

Jego nieobecność w kabinie trwała jednak parę minut. Rita siedziała na krześle przygarbiona, jakby złamana, ale w jej oczach tliły się błyski buntu. Postanowiła nie usłuchać zakazu, a Jerzego przestrzec przed grożącem mu niebezpieczeństwem...

— Nie rób- że takiej grobowej miny, droga Rituś, bo czeka cię miła niespodzianka, — rzekł Pedro, zacierając dłonie. — Cofam mój srogi zakaz. Słowem, możesz sobie nadal romansować z swoim chłopczykiem, ile tylko zechcesz... No, nie podziękujesz mi? Nie jesteś uszczęśliwiona?

— Jestem zaniepokojona, — odparła szczerze, potem zerwała się, podeszła knęła jego gorsu, wpiła się w jego wyłupiaste oczy przeszywającym wzrodo Pedra tak blisko, że biustem dotkiem i spytała z naciskiem. — Co ma oznaczać ta nagła łaskawość? Co pan knuje?

— Och, zaraz „knuje“. Brzydkie słowo... Nic nie knuję, droga Rituś, tylko już wiem, kim jest twój cacany Ju nim może nam się bardzo przydać. reczek [illegible] ę, że twoja przyjaźń z Bard[illegible]

— To znaczy? — wykrztusiła, bladną.

— To znaczy, że niechcący złapałaś na wędkę swojej urody śliczną, złotą rybkę, która mnie musi zaprowadzić do źródła wielu tajemnic... Gratuluję ci, Ritko, — dodał i wybuchnął szyderczym śmiechem...

ROZDZIAŁ V.

„Polskich Zakładów Chemicznych“

Gabinet pierwszego wicedyrektora przypomina‘ raczej wielką rupieciarnię, niż pracownię człowieka, zajmującego tak odpowiedzialne stanowisko, ale profesor Jan Skalski był osobistym wrogiem wszelkiego ładu i czystości. Kiedy pewnego razu z powodu oczekiwanej wizytacji ministra uporządkowano mu gruntownie pracownię i wyniesiono z niej kilka centnarów żelaziwa, drzewa, oraz potłuczonego szkła, stary uczony przez parę dni nie mógł sobie znaleźć miejsca, a zaczął znowu pracować dopiero wówczas, gdy zgrubsza zdołał przywrócić status quo ante...

Nic tego dziwnego, że nader elegancki pan, który kazał się zameldować Skalskiemu, jako „Dr. Eugenjusz Martel“ i przekraczał te progi po raz pierwszy, zlekka zdębiał na widok tak straszliwego bałaganu. Nawet cofnął się w pierwszej chwili, sądząc, że zaszło nieporozumienie.

— Pan ma mnie zaprowadzić do gabinetu profesora Skalskiego, — rzekł z naciskiem do woźnego, który go tu przywiódł

— To właśnie tutaj, — brzmiała odpowiedź.

d. c. n.

8-my zjazd peowiaków w Sosnowcu

przy udziale około 100 osób

Wczoraj w domu społecznym w Sosnowcu odbył się zwyczajny zjazd koła powiatowego będzińskiego związ ku P.O.W. w którym wzięli udział członkowie wszystkich placówek zagłębiowskich, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych oraz delegatów zaproszonych organizacyj społecznych. Zjazd zagaił prezes koła inż. Tal ko — Porzecki, witając jednocześnie zaproszonych gości, po czym poprosił on na przewodniczącego zjazdu przedstawiciela okręgu p. Plebanka z Kielc, na asesorów p. p.: Czarneckiego i Kubika, na sekretarzy pp.: Baromskiego i Szczygielskiego.

Po odczytaniu depeszy hołdowniczych przesłanych z okazji 8 zjazdu do prez. Rzeczplitej prof. I. Mościckie go, marsz. Rydza -Smigłego, premiera Sławoj - Składkowskiego i min. Kościałkowskiego, przemówienie okolicznościowe wygłosił p. starosta Boxa podkreślając rolę i znaczenie braci peowiackiej, przy czym złożył zjazdowi życzenia owocnych obrad

Po złożeniu życzeń przez przedstawiciela wojskowości, policji oraz delegatów różnych organizacyj, nastąpiło składanie sprawozdań z działalności koła. Sprawozdanie z prac sekretaria tu złożył p. Masłoński, kasowe p. A. Domaszewska, bratniej pomocy p. J. Sadowski prac kulturalno - oświatowych p. Placek.

W okresie sprawozdawczym obroty kasowe związku wynosiły 19.487 zł. Ofiary wśród członków na FON. zebrano gotówką 246 zł., w papierach wartościowych 2.750 zł. Koło brało czynny udział w organizowaniu różnych świąt i uroczystości państwowych, współpracowało z pokrewnymi organizacjami w dziedzinie prac społecznych ,a przy tym okazało poważną pomoc swym członkom bezrobotnym.

Odczytane sprawozdania wywołały ożywioną dyskusję w wyniku któ rej na wniosek komisji rewizyjnej u stępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Na zakończenie zjazdu dokonano wyboru nowych władz koła. W zjeździe wzięło udział około 100 osób.

Woj. kieleckie i kraje zamorskie

Interesujący odczyt w Izbie przem.-handlowej

W ub. sobotę w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu odbył się odczyt zorganizowany przez zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonial nej w Sosnowcu.

Na wstępie o planach propagandowych Ligi mówił prezes zarządu L. M. i K. p. wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Karol Kucharski, a następnie dyr K. Gadomski w ciekawym referacie omówił rolę morskich dróg handlowych w naszym imporcie i eksporcie.

O roli morza w wymianie produktów specjalnie województwa kieleckie go mówił wyczerpująco p. Janusz Wroczyński. Wśród towarów importowanych z krajów zamorskich pierwsze miejsca w naszym województwie zajmują: wełna i skóry surowe, eksportujemy zas biel cynkową, meble gięte, wyroby hutnicze i garnki.

Trudno tu w krótkim streszczeniu podać wszystkie interesujące dane o roli dróg morskich w życiu gospodarczym naszego województwa. Faktem jest tylko niewątpliwym, że rola ta jest naprawdę wielka.

Z zapowiedzi p. prezesa Kuchar skiego wynika, że następne odczyty zorganizowane przez Ligę będą poświęcone flocie wojennej i handlowej. Organizowanie odczytów o pol. kim morzu jest ze wszech miar pożądane.

6 lutego bal....?

Posądzona o kradzież usiłowała popełnić samobójstwo

Julia Gawrońska, zamieszkała jako sublokatorka w Sosnowcu przy ul. Targowej usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając znaczną dozę esencji octowej.

Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala.

Ciekawe są powody rozpaczliwego kroku. Otóż właścicielka mieszkania posądziła Gawrońską o kradzież pewnej sumy, czym sublokatorka uczuła się tak dotknięta, że postanowiła sobie odebrać życie.

Wiadomości bieżące

Poniedz 25 Styczeń

Dziś: Nawr. św. Pawła
Jutro: Polikarpa
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca 16.11

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 wieczorem przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia muzyczna R. Benatzkyego pt. „Roz koszna dziewczyna".

Jutro o godz 15-ej wieczorem przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia muzyczna R. Benatzkyego pt. „Roz koszna dziewczyna".

—::—

Wieczór styczniowe PRZY HUCIE MILOWICE.

W piątek, dnia 22 bm. jako w 74 rocz oddział strzelecki Huta Milowice przy ancę wybuchu powstania styczniowego współudziale oddziału Z. S. Sosnowiec II urządził we własnej świetlicy wieczór styczniowy poświęcony wspomnieniom r. cy styczniowej 1863 r

Uroczystość otworzył referent wychowania obywatelskiego p. Stefan Flak, po czym odczyt na temat powstania wygło sił p. Stanisław Eski, prezes miejscowego oddziału L. M. K. Członkini Z. S. p. Myśkówna deklamowała wiersz pt. „Kok Gści". Wieczór zakończono pieśnią strze lecką „Hej Strzelcy wraz".

— ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU zawiadamia swych członków, że we wtorek dnia 2-go lutego br. o godz. 10 przed południem w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze wszystkich członków związku czeladzi.- Na zebraniu tym omawiane będą również sprawy uczestników kursów dla kandydatów na czeladników. Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie.

Równocześnie zarząd związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej prosi wszy stkich bezrobotnych członków aż by zgła szali się celem rejestracji do biura związ ku w godzinach od 18 do 20-ej.

— CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w So wań i zgonów: bionica 3, odra 2, gruźlica snowcu następujące wypadki zachorowań 3, zgonów 4, jaglica 1.

— KOLENDA W SOSNOWCU. Dziś od godz. 11 rano jeden ksiądz ul. Mościcki od Małachowskiego, a od godz 15 ul. Dęblińska drugi ksiądz. — Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą zbierali dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— WALNE ROCZNE ZEBRANIE Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii Nowy Sielec odbedzie się dnia 5 lutego o godz. 16. Panie czynne i wspierające proszone są o łaskawe konieczne przybycie ze względu na ważność spraw.

— UWAGA KANDYDACI NA CZELADNIKÓW! Zarząd związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu zawiadamia, że kurs dla kandydatów na czeladników, którzy nie ukończyli szkoły dokształcającej zawodowej odbędzie się w kwietniu br. Kurs odbędzie się w tej miejscowości, gdzie jest szkoła dokształcająca i z której zgłosi się najwięk sza ilość kandydatów.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela biuro związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 w godz. od 9 do 15 i od 18 do 20-ej.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) ZAMIAST WIEŃCA. Grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr. 1 w Zawierciu zamiast wieńca dla zmarłego śp. Jana Nowaka, składa na pomoc dzieciom i młodzieży kwotę zł. 10.

(z) Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ Wczoraj w miejscowym kościele parafial nym pobłogosławiony został związek mał żeński pomiędzy p. Wacławem Wereszczaką, instruktorem ogrodniczym Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kó łek Rolniczych w Zawierciu, a p. Hanką Piotrowską, córką miejscowego obywatela p. Ignacego Piotrowskiego.

Młodej parze „Szczęść Boże!"

Co słychać w Krynicy

Księżna Juliana już wyzdrowiała

Księżna Juliana, która niedomagała przez tydzień wskutek przemęczenia i lekkiego przeziębienia, w ub. piątek po raz pierwszy za zgodą lekarza opuściła apartament w hotelu Patria i udała się wraz z małżonkiem w godzinach południowych na wycieczkę narciarską w kierunku Tylicza. Podczas wycieczki narciarskiej pary książęcej dokonywane były za zgodą księżny Juliany i księcia Bernarda zdjęcia z jazdy oraz z krajobrazu na malowniczej drodze przez aleję Pułaskiego do granicy czechosłowackiej w kierunku Tylicza.

Księżna Juliana wygląda dobrze i zdrowo i ma dobry humor. Śnieg sprzyja wycieczkom narciarskim, zwła szcza dzięki pięknej, mroźnej pogodzie. Księżna Juliana czyni stałe postępy w jeździe na nartach.

Wczoraj holenderska para książęca udała się na wielkie polowanie, urządzone w dobrach p. Stadnickich w Nawojowej pod Nowym Sączem.

—xx—

Już powstała w Polsce fabryka Lanitalu

Powrócili z Włoch do Łodzi przedsta wiciele polskiego przemysłu włókienniczego którzy bawili tam w związku z ostatecznym sfinalizowaniem umwy z grupą włoską w sprawie uruchomienia w Pol sce fabryki wełny syntetycznej z kazeiny tj. lanitalu.

Przedstawiciele łódzcy sfinalizowali ostatecznie umowę w sprawie lanitalu z Włochami. Obecnie powstała przed paru miesiącami, w celu eksploatacji lanitalu, Spółka Akcyjna w Łodzi „Polana", przy stąpiła do dalszej pracy nad uruchomieniem fabryki lanitalu, oraz nad zorganizowaniem rynku kazeiny.

Czego chcą piekarze zagłębiowscy

Zjazd właścicieli piekarń w Sosnowcu

W sali związku zawodowego pracowników przemysłowo - handlowych w Sosnowcu odbył się organizacyjny zjazd właścicieli piekarń województwa kieleckiego.

Zagaił zjazd wicepr. Wł. Witkowski, po czym na przewodniczącego wy brano wiceprezesa zarządu głównego piekarzy w Warszawie p. Reicherta Poza tym do stołu prezydialnego zasiedli: sekretarz gen. stow. właścicieli piekarń w Katowicach p. A. Sadłowski, sekretarz zarządu głównego w Warszawie p. M. Hlebko, prezes stowa rzyszenia w Krakowie p. T. Kozłowski, starszy cechu A. Mazurek (Sosnowiec) starszy cechu Domagała (Dąbrowa) p. Kłapcia (Będzin) p. Trząski (Czeladź) i Pierepieczynko (Strzemieszyce) Sekretarzował p. Wł. Witkowski

Obrady zjazdu rozpoczęto referatami, które wygłosili: sekr. A. Sadłowski na temat „Położenie gospodarcze zawo du piekarskiego w ogólnych zarysach oraz sprawy — organizacyjne", wicepr Reichart „Działalność zarządu głównego w Warszawie", prez. Kozłowski — o cenach w Polsce" i wicepr. .W. Wit kowski — „Położenie gospodarcze zawodu piekarskiego w Zagłębiu Dąbrow skim"

W wygłoszonych referatach poruszano szereg aktualnych spraw, dotyczących zawodu piekarskiego.. W szczególności więcej czasu poświęcono sprawom unormowania ceny chleba oraz sprawom nie zdrowej konkurencji między miejscowymi pieka rzami

Następnie, po przerwie odbyły się wybory władz do nowoutworzonego stowarzyszenia właścicieli piekarń na województwo kieleckie.

Do zarządu zostali wybrani pp.: A. Sadłowski — prezesem, L. Dziordziński — wiceprezesem Wł. Witkowski sekretarzem, A Mazurek skarbnikiem, St. Domagała (Będzin) Biegański i W. Domagała.

Do sądu honorowego pp.: St. Dziordziński — przewodniczący, J. Król, Radomski i Pierepieczenko

Komisja rewizyjna pp.: Wolff, Trząski i Starczewski.

Obrady zjazdu zakończono uchwale niem kilku rezolucyj: Między innymi zjazd domaga się od władz centralnych by ceny pieczywa nie były ustalane przez lokalne komisje do badania cen, lecz by w razie potrzeby ceny były re gulowane przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z zarządem stowarzyszenia właścicieli piekarń R. P. i obowiązywały całą Polskę.

W dalszych rezolucjach zjazd doma ga się przywrócenia praw gospodarczych cechom, stosowania przepisów o odpoczynku niedzielnym świątecznym oraz nowelizacji rozporządzenia o dozorze sanitarnym nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych

W dyskusji zabierali głos pp.: Bitner, Domagała, Mazurek, Biegański, Dziordziński i J. Król.

• • •

Dziś w starostwie odbędzie się konferencja z piekarzami, celem ostatecznego unormowania ceny chleba w Zagłębiu.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 25 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Odczyt 16.30 Cyganie w muzyce. 17.00 Co Polska wniosła do kultury. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Las w zimie. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 19.20 Programy lokalne 19.00. Audycja strzelecka. 19.30 Koncert ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczór fraszek. 21.30 Dzień i noc. 22.10 Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 25 stycznia.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03. Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty gramofonowe. 11.30. Audycja dla młodzieży. 13.05. Koncert życzeń. 13.20. Płyta za płytą. 13.58 Wiadomości giełdowe 16.15. Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka. 18.20 Wychowanie fizyczne wśród kobiet pracujących — pogadanka. 18.30 Wiedeń — miasto muzyki. 15.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 26 stycznia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50. Programy lokalne. 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka PKO. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15. Grają dzwony Kopenhagi — audycja muzyczna. 17.50. „Grzeczność" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 19.00. Dyskutujmy. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Poeta mitów i ekstazy — szkic literacki. 2.45. Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.



sob.

— Ha! ha! — zaśmiał się Irlandczyk, wzruszając ramionami. — Śmiesznym jesteś naprawdę, przypisując sobie winę i szpital. Żartowano sobie z ciebie i dotąd jeszcze żartują. Paweł Beraud i twoja żona żyją z sobą razem.

— Na imię nieba... coś ty powiedział? — krzyknął Loiseau, chwytając za kołnierz Will Scotta i trzęsąc nim.

— Powiedziałem tylko prawdę...

— Więc Paweł miałby mieszkać z moją żoną?

— Tak

— Wiktoryna wyszła więc ze szpitala?

— Tak się zdaje... ponieważ oboje na wsi mieszkają w prawdziwym gniazdku miłości.

— Widziałeś ich?

— Jak ciebie teraz przed sobą.

— To kłamstwo... fałsz! Nadto byłoby nikczemne, gdyby miało być prawdą! Ach! gdyby się sprawdziło to, co mówisz, zabiłbym na miejscu oboje... Tak, przysięgam na Boga, zabiłbym ich... Lecz nie... to niepodobna!

— I ja sądziłem, że to być nie może, dopókim ich nie ujrzał siedzących obok siebie pod drzewami. Przypuszczałem, iż się mylę..., że łudzi mnie podobieństwo... Zbliżywszy się jednak poznałem, że wszelka wątpliwość nie istnieje w tym względzie. Wątpiąc jednakże do ostatniej chwili, począłem wypytywać sąsiadów. „Ten pan — odpowiedziano mi — który tam mieszka, nazywa się Paweł Beraud... Wynajął ten domek na całe lato".

— I Wiktoryna była z nim... u niego?

— Powtarzam ci to już po raz dwudziesty, a ty spoglądasz na mnie, jak gdybyś chciał mnie zabić...

— Zaprowadzisz mnie więc do tego domku... słyszysz... zaprowadzisz... jeżeli jesteś mym przyjacielem. A jeżeliś się nie omylił, no! będzie dziś wieczorem widowisko, jakie nie często się zdarza.

— Zaprowadzę cię gdzie zechcesz, do czarta byś się przekonał własnymi oczyma. Cóż chcesz jednakże uczynić? Co zrobić zamierzasz?

— Co zrobię? — powtórzył introligator, zaciskając pięści — zobaczysz. Powiedz mi, czy masz rewolwer?

— Mam.

— Przy sobie?

— Tak... noszę go zawsze przez nawyknienie, od czasu moich podróży.

— Dobrze więc... Daj mi swój rewolwer, a będziesz widział co zrobię. Ha! ona mnie więc porzuciła, ta nędznica, a z tamtym żyje. To nadto... — Muszę ich schwytać na gorącym uczynku...

— A wtedy? — pytał Irlandczyk.

— Wtedy, zabiję ich razem oboje... słyszałeś? Mam wszelkie prawo ku temu... Sądy mnie uniewinnią, jestem tego pewny...

Od kilku chwil Loiseau w uniesieniu głos podniosł, wskutek czego poczęto na nich obu zwracać uwagę w piwiarni.

Scott spostrzegł to.

— Uspokój się... — rzekł z cicha. Na co wtajemniczać obcych ludzi w domowe sprawy? Skończ swój kieliszek absyntu i umykajmy. Zaprowadzę cię tam, dokąd chcesz iść...

Loiseau jednym tchem wypróżniwszy kieliszek, podniósł się, a rzuciwszy na stół pieniądze, wyszedł z Irlandczykiem.

— Gdzie idziemy? — zapytał, skoro znaleźli się na ulicy.

— Na stację wincenskiej kolei. — Lecz ty nie zajdziesz... nogi drżą pod tobą...

— To z gniewu, ze wzburzenia...

— Wsiądźmy do fiakra... Oto właśnie jest jeden.

Tu pomocnik Arnolda Desvignes wskazał powóz, kierowany przez angielskiego woźnicę, który oczekiwał już przy trotuarze.

Wsiadłszy weń wraz z Eugeniuszem Loiseau, zawołał:

— Bastylia... dworzec kolejowy.

Fiakr ruszył z miejsca.

Introligator rzuciwszy się w głąb powozu, wymawiał zdanie przerywane, gestykulując jak człowiek obłąkany.

— Dlaczego sobie zaprzątasz tym mózg daremnie? — rzekł Scott. — Potrzeba ci teraz zimnej krwi, rozwagi...

— Będą ją miał, nie lękaj się... skoro nadejdzie stosowna chwila, zabiję oboje... Będę spokojny, zobaczysz. Daj mi swój rewolwer...

Dam ci go we właściwym czasie.

Wysiedli na stacji, gdzie Scott kupił dwa bilety powrotne do Saint - Maur - les - Fosses.

W kilka chwil później jechali obaj.

Wieczór zapadał, noc nadchodziła, a po dniu nadzwyczaj gorącym zmierzch nie przynosił upragnionego chłodu.

Wielkie ołowiane chmury, przerywane od czasu do czasu cichymi błyskawicami, zbierały się na horyzoncie.

Ciężkość atmosfery, przesyconej elektrycznością, oznajmiała burzę.

Paweł z Wiktoryną obiadowali razem w ogrodzie.

Rekonwalescentka odżywała widocznie.

Gospodyni, ugodzona przez Scotta, od pół godziny wyszła z Saint - Maur Wiktoryna wraz z Pawłem, siedząc pod wielkimi drzewami, rozmawiał.

Zdawało się młodej kobiecie, że jakieś nieznane horyzonty, światy czarowne, otwierają się przed jej zdumionymi oczami. Oswajała się z myślą, że Paweł Beraud mógł kiedykolwiek stać się dla niej czymś więcej niż krewnym, a myśl ta nie zawierała w sobie nic występnego, gdyby się dała urzeczywistnić po uzyskaniu rozwodu z Eugeniuszem Loiseau, jaki łatwo było otrzymać.

Dlaczegóżby ona zostać nie mogła panią Beraud?

Mgła powstająca nad rzeką skutkiem całodziennego upału, nie pozwoliła obojgu dłużej pozostać nad brzegiem wody.

Wiktoryna czuła się dziwnie osłabioną i zdenerwowaną.

— Wracajmy... — rzekł Paweł — udasz się na spoczynek.

— Radbym jeszcze posiedzieć, a nie chodzić spać tak wcześnie — odpowiedziała. — Inaczej źle spać będę, a obawiam się nocy bezsennych... smutne myśli natenczas mnie ogarniają.

— Będziemy rozmawiali dopóki zechcesz... lecz wracać potrzeba. Doktór najmocniej zabronił ci pozostawać na rosie wieczornej.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwiek. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.